Ner 32. ROK 1840 SOBOTA 8 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10. miesięcznie Złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE. Jutro Apolonii Panny.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE. Jutro Gorysława.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE MEETOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 3, 642	— 6, 4	1, 85	Pł. Zachodni słaby	Pochmurno	
7	2	4, 690	+ 5, 2	2, 24	Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
	10	5, 628	+ 2, 4	2, 24	„ „	Pochmurno	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Przedwczoraj to jest dnia 6 lutego pokazała się tu bardzo piękna Zorza Północna która tylko pół godziny trwała, to jest od godziny 8½ do godziny 9. Skoro to zjawisko spostrzeżoném zostało, udaliśmy się zaraz do domku magnetycznego i tamże rozpoczęliśmy obserwacye z magnetometrem. Podług tych obserwacyj pokazało się, że w czasie Zorzy igła magnesowa miała niezwykłe bardzo małe zboczenie zachodnie. Ponieważ igła magnesowa dopiéro późniéj powróciła do zwykłego swego stanu, przeto chociaż zjawisko skończyło się zaraz po godzinie 9, jednak magnetometrem obserwowaliśmy aż do godziny 10½.

Zwyczajne obserwacye magnetyczne poobiednie w tym dniu robione pokazały zboczenie igły znacznie większe niż w innych dniach uważane, a przytém w zmianach tego zboczenia, dostrzegane były skoki, chociaż oscyllacye igły zupełnie spokojnemi były; spokojność ta igły została także tak w czasię Zorzy, jako też i po jéj zniknieniu.

Kraków dnia 7 lutego 1840 r.

Weisse,
Dyrektor Obser.

Dzisiejszy poranek obiecuje najpiękniejszą pogodę, pomimo że wczoraj wieczór zanosiło się na deszcz. Słońce dogrzéwa coraz mocniéj i uporczywie zdaje się zwiastować wiosnę.

Wczoraj na benefis dyrektora orkiestry p. Studzińskiego grana była komedya w dwóch aktach pod nazwą *Kominiarze*, przy tym beneficyant odegrał piękne allegro z 3go koncertu Lipińskiego na skrzypcach, a po skończeniu sztuki, swojéj kompozycyi Pot-pourri. Publiczność okryła okłaskami grę p. Studzińskiego.— Między pierwszym i drugim aktem, panna Studzińska za pokazaniem się na scenie powitana gromem oklasków, odśpiewała z uczuciem pięknie aryą xiężnéj z opery »*Niema w Portici.*

Jutro ulubiony dramat pod nazwą *Sierota z Genewy*, w któréj panna Palczewska występuje w roli Teressy.

Niezawodnie zaś w przyszły piątek daną będzie zapowiedziana nowa drama w 4ch aktach z epilogiem, który stanowi akt piąty, pod nazwą: *Życie jest snem*« czyli *Biedna Teressa.*—Nowa dekoracya wyobrażająca skromny pokoik Teressy, już jest na ukończeniu, podług wzoru z teatru wiedeńskiego, na którym sztuka ta już kilkadziesiąt razy tłumy widzów ściągała. Teressa młoda uboga sierota w Paryżu, z pracy rąk żyjąca, kochana przez młodego tapicera i kochająca go nawzajem, lecz uwiedziona blaskiem swietnego życia majętnych, w

chwili gdy już z pozwoleniem rodziców swoich miał ją zaślubić, porzuca go, i oddaje rękę młodemu szulerowi, który pod fałszywém nazwiskiem wicehrabiego Leroux żeni się znią dla korzystania z jéj wdzięków, aby mógł otworzyć u siebie dom gry. Akt drugi dzieje się w trzy lata po pierwszym, Teressa jest podhrabiną, staje się wymyślną i na wszystkie zbytki wylaną;—z żalem jednak spotyka dawnego swego kochanka i wyrzutami jego zawstydzona, oddaje się zgryzocie sumienia. W trzecim akcie w 16 lat po drugim Teressa jest już tylko ubogą właścicielką jadalni w Paryżu, mąż jéj siedzi w więzieniach Strazburga za oszustwa; i tu nieszczęście uderza ją okropne, jadalnia jéj z powodu gracza i oszusta Guillauma, dawnego współtowarzysza jéj męża, zostaje przez policyą zamknięta. W czwartym akcie w 11 lat po trzecim, podły Guillaume, dla zasłonienia siebie od kary, oskarża biedną już pięćdziesięcio-letnią Teressę o złodziejstwo; — nieszczęśliwa z rozpaczy rzuca się w Sekwanę z mostu, a dla ratunku jéj, widać jak o podal wskakuje za nią do rzeki bogaty tapicer August, jéj dawny kochanek! — Taki jest los biednéj Teressy; w pierwszych czterech aktach;— Epilog stanowiący akt 5ty, ma jednak być dopełnieniem dramatu, trudném do odgadnienia, i dla tego sztukę tę od zwyczajnych dramatów tego rodzaju, zupełnie odróżniającym. Panna Palczewska przyjęła tu także rolę biednéj Teressy.

Wiadomości zagraniczne.

NAJNOWSZE WYPADKI ZAGRANICZNE.

Pan Guizot, przeznaczony jest na posła francuzkiego do Londynu; mówią głośno w Paryżu (30 stycznia) o bliskiéj zmianie a przynajmniéj modyfikacyi teraźniejszego ministerstwa. Dziennik ministeryalny angielski *Courrier*, donosi, że traktat przymierza pomiędzy Anglią i Rossyą przez lorda Palmerstona ze strony pierwszéj i barona Brunnów ze strony Rossyi zawartym już został niezawodnie. Wiadomość ta, dała pole dziennikom francuzkim do obszernych rozpraw. — W Grecyi odkryty i przytłumiony został spisek przeciw rządowi. Na czele takowego miał stać znany hrabia Capo d'Istrias, brat zamordowanego dawniéj w Atenach.

Papiery hiszpańskie w Paryżu zaczynają znowu spadać. Tak uroczyście ogłoszona przez dzienniki śmierć Cabrery, zmarłego w dniach 3, 13, 14 stycznia wedle rozmaitych jednych drugim przeciwnych ogłoszeń dziennikarskich, nie potwierdziła się dotąd. Cabrera miał oświadczyć za przybyciem swoim dnia 11 stycznia do Morelli, że się czuje być śmiertelnym człowiekiem, ale chce pierwéj spotkać się z wojskami królowéj,—w Morelli witany był przez tłumy ludu, gdy go tam przywieziono w lektyce z Huerby. Istotnie Cabrera był mocno słabym, na tę samę chorobę z któréj umarł dowódzca Kantaviei, ale już wyzdrowiał, podług listu pisanego ztamtąd pod d. 11 do Frankfortu nad Menem. Wiadomości od Wschodu nic ciągle jeszcze nie zawierają stanowczego. — W Wiedniu umarł hrabia Clam-Martinitz jenerał feldmarszałek i adjutant N. Cesarza.

Wiadomości z poprzednich poczt.

Warszawa 26 *Stycznia.* —

Od kilku dni trwa cieplo prawie wiosenne. Bzy rozkwitają. W roku 1796 temperatura pory zimowéj była zupełnie podobną. Z téj okoliczności jeden że znakomitych starców opowiada; że dnia 8 lutego owego roku przechadzał się w okolicach Warszawy, na łące okrytéj trawą i umajonéj kwiatami; na zajutrz zmieniło się powietrze, śnieg upadł obfity, a ziemia okrytą nim była aż do Wielkiéj nocy,

— *Wiedeń* 21 *Stycznia.* —

Z dobrego źródła zapewniają, że przybyły tu onegdaj goniec francuzki przywiózł tu formalne oświadczenie się xięcia Nemours o rękę pięknéj xiężniczki Wiktoryi Augusty Antoniny, córki cesarsko austryackiego feldmarszałka namiestnika, xięcia Ferdynanda sasko-koburskiego.

— *Paryż* 20 *Stycznia.* —

Izba deputowanych zajmowała się w biurach swoich roztrząsaniem projektu redukcyi renty i mianowaniem do tego celu kommissyi. Składa się ona z panów. Réal, Gouin, Larabit, Rivet, Lacave Laplagne, Delaborde, Muret de Roro, Buitry i Garnier Pagés. Z tych dziewięciu jeden tylko pan Delaborde jest stanowczym anti-konwersyonistą. Pan Gouin jak słychać ma zostać mianowany sprawozdawcą kommissyi.

Wczoraj w sądzie parów rozpoczęły się obrony adwokatów. Adwokat Augusta Blanqui (któremu najpierwéj mówić pozwolono,

oświadczył, że klient jego ani sam nie chce się bronić ani nie pozwala jemu przedsiębrać obrony, dla tego niekorzystał z pozwolenia mówienia. Inne mowy adwokatów zajęły wczorajsze i dzisiejsze posiedzenia; wyrok ostateczny po jutrze wydanym będzie.

— *Dnia* 3 *Stycznia.* —

Wczoraj rozchodziła się wieść w izbie deputowanych, że gabinet angielski zupełnie ułożył się względem sprawy wschodniéj co sprawiło wielkie wrażenie.

Rząd ogłasza następującą telegraficzną wiadomość, opoźnioną w skutku niepogody. Bajonna 20 stycznia. Wiadomość o śmierci Cabrery rozeszła się powszechnie w Saragossie i główněj kwaterze. Miał on umrzeć w dniu 13 w skutku recytywy którą dostał w drodze do Morelli. Llangostera pospiesznie miał udać się do Morelli. Karliści zdają się być nadzwyczajnie zmieszani, dotąd jednakże zachowują najgłębsze milczenie względem tego wypadku i tym sposobem zbywa na zupełnéj pewności.

Prywatne doniesienia z Algieru niepotwierdzają wcale rezultatu jaki podług raportów marszałka Valée miała bitwa stoczona w dniu 31 grudnia. Czytamy w liście z Algieru 10 b. m. »Równina zajętą jest ciągle jeszcze przez nieprzyjaciela. Z terasów Algieru widać namioty El Barkaniego którego obóz położony jest na wzgórzach Beni Mussa. Wieczorem widać jak dawniéj ognie nieprzyjacielskie na równinie Metidsza, a jednak mamy tu 20,000 wojska i marszałka Francyi. W dniu 6 stycznia 11 zbrojnych Arabów odważyło się posunąć aż do Piscadu to jest około trzech kwandransy drogi od Algieru; w odległości strzału karabinowego od warowni, zabrali oni 30 sztuk bydła. W tym przypadku postąpiono w następujący sposób: Komendant twierdzy, który był świadkiem tego co się działo, stosownie do instrukcyi jakie mu dano, rozpoczął od tego, że ściągnął garnizon do twierdzy, następnie kazał zawiadomić o tym rabunku wójta gminy i komendanta placu w Algierze. Wójt z swojéj strony zawiadomił bióro arabskie. Dowódzca żandarmeryi otrzymał rozkaz wysłania żandarmów, którzy udali się na wskazane miejsce, ale nie mogli dogonić Arabów. W godzinę później wrócili, i skreślili protokół którego odpis posłano jeneralnemu prokuratorowi. W ten sposób prawie wszystko się tu dzieje. Przed kilku dniami oświadczył marszałek Valée w swoim salonie, że Abd-el-Kader czynił mu propozycye pokoju, ale on mu odpowiedział, iż nie chce o niczém podobném słyszeć, dopóki Abd-el-Kader nie przyśle mu swego syna na zakładnika. Ta odpowiedź marszałka dowodzi jak mało on zna Arabów. Jeśliby emir spodziewał się korzyści z pokoju bez namysłu przysłałby swego syna, bo wie dobrze, że tenże równie byłby bezpiecznym w naszych rękach jak u niego, i że nawet gdyby zerwał nowy traktat, życie jego dziecięcia nie byłoby w niebezpieczeństwie. Abd-el Kader lepiéj zna Francuzów, niż ci którzy rządzą w Algierze znają Arabów.

Rozmaitości.

CHINY.

Nieco o palnych broniach u Chińczyków.

(Dokończenie.)

Z ostatniego tego opisu, możnaby wprawdzie z wielkiém prawdopodobieństwem przypuszczać, że flota chińska nie miała prawdziwych dział tylko katapulty, które palące strzały wyrzucały, kronika rodziny Kin nazywa te machiny ognistemi katapultami (hopao) i musiemy tu zwrócić uwagę, że u Chinczyków już w dawnych czasach balisty i katapulty jak u Greków i Rzymian były w użyciu. Z pierwszych rzucali oni kamienie, z drugich duże strzały czyli pociski, ale oba rodzaję oznaczali mianem Pao które znaczy tak wiele, jakby machina, która zajmuje w sobie kamień, mogący być z niéj wyrzuconym; (istotnie język chiński musi być bardzo zwięzłym). Po odkryciu prochu strzelniczego, Chińczycy uczynili jak łacinnicy, którzy z braku wyrazu na nazwanie działa, zachowali dawne *tormentum* i tylko dla odróżnienia dodali *ignitum ignivomum* (ogniste ogień ziejące.) Tak też właśnie i Chińczycy zostawili dawny wyraz *Pao* a dodali tylko *ho* (ogień). Walka morska, o któréj mówiemy miała miejsce w roku 1161.

Vizdalon mówi daléj, że w starych historycznych dziełach chińskich napróżno szukał pierwszego wynalazcy prochu i dział; podług wszelkich poszlak, zdaje się, że sami Chińczycy nie zupełnie pewne mają w tym przedmiocie wiadomości. Jako dowód przytacza ten uczony biskup następujące urzędowne faktum: »Za ostatniego cesarza przeszłej dynastyi, (Miog) całe Chiny były w poruszeniu. Buntownicy opanowali najpiękniejsze i najważniejsze prowincye kraju. Cesarz nie wie-

dział już ani rady, ani pomocy. W końcu 1640 roku zwołał wszystkich magnatów państwa, aby przy ich pomocy wymyślić środek na to złe, które zdawało się być nie uleczonem. Yang-Szokiao jeneralny inkwizytor państwa, wymienił J. C. Mci ojca Adama Szall, (także jezuitę) jako człowieka głęboko znającego się na artyleryi. Inny radca państwa Leu Czungczeu, wystąpił i rzekł: »Przed czasami dynastyi Tang nie znano broni ognistéj. Ale od czasu, jak ten rodzaj broni został wynaleziony, szukaliśmy w nim zawsze naszego ocalenia. Broń ognista jest powodem tchórzostwa naszych żołnierzy, a tchórzostwo to spowodowało obecne przykre położenie.» Cesarz bardzo niełaskawie przyjął mowę Leu Czungczeu. — »Wiedz, rzekł on, że broń ognista należy do największych korzyści, jakie nasze niebieskie państwo nad innemi narodami posiada.»

Ten cały ustęp wyjęty jest z kronik dynastyi Ming (księga 72 karta 51;) uczy on nas dwóch rzeczy: Najprzód, że Chińczycy względem epoki wynalezienia prochu i samego wynalazcy, nie są pewni, i powtóre że wynalazek ten w czasie panowania dynastyi Tang, a zatém zawsze przed rokiem 907 na jaw wyszedł. A jednakże roczniki tego potężnego państwa, nie podają nam żadnego wyraźnego śladu, tego tak ważnego wypadku.

Ale inne znowu miejsce w rocznikach dynastyi Sung, w księdze, która wyłącznie o broniach traktuje, zdaje się bardzo być stanowczém w naszym przedmiocie. W roku 970 naszéj rachuby, prezydent i minister wojny Find Kiczyng i jego koledzy, złożyli naczelnikowi dynastyi (Taistu), pewien rodzaj nowo wynalezionéj ognistéj broni, a w roku 1000 oficer morski nazwiskiem Tangfu, złożył u stóp cesarza Czinfung nowo wynalezione ogniste strzały,. ogniste kule i ogniste pociski. W trzy lata późniéj (1002) komendant twierdzy Leu Junksi, okazywał u dworu tak zwane ręczne działa. Czyżby te ogniste kule i ogniste pociski nie miały być bombami, a tak zwane ręczne działa (szepao) pistoletami?

W roku 1250 miasto Szenczong Fu, darowało cesarzowi Litsung ogień ziejące kije, czyli piki (t'u ho tsiang). »Te kije, tak mówi historya, składały się z rury bambusowéj, w którą wpychała się kula. Przez działanie ognia, kula ta była wyrzucaną i przytém powstawał huk podobny do huku *Pao* (działa) który o pięćdziesiąt wielkich kroków mógł być słyszanym.« To ostatnie miejsce wyjęte jest także z roczników rodziny Singo, nie pozostawia już żadnéj wątpliwości, że wtedy działa właściwo były w pospolitém użyciu, bo porownanie huku *ogień ziejącego kija*, (flinty) z hukiem *pao*, dowodzi dostatecznie, że *pao* nie mogło być balistą ani katapultą.

Pierwsze zupełnie autentyczne świadectwo o użyciu rozpalonych do czerwoności kul żelaznych w wojnie, sięga roku 1232, w którym Mongołowie, przy oblężeniu Kaifung Fu, (ówczesnéj rezydencyi domu Kin) używali tych okropnych pocisków.

Doniesienia prywatne.